

Chto kaszëbsczi jãzëk znaje, ten òbjedze wszëtczé kraje!

Wędrując po Pomorzu Gdańskim krajoznawca dotrze zapewne do starego kaszubskiego miasta Pucka, które otrzymało prawa miejskie już w 1348 roku. Ale początki osadnictwa w tym miejscu sięgają III i IV wieku n. e. w postaci istniejącej tu osady. Osada zapewne została utworzona przez przedstawicieli archeologicznej kultury wielbarskiej, którą obecnie jednoznacznie łączymy z Gotami. Pomorze Gdańskie było miejscem wykształcenia się kultury wielbarskiej, która nasunęła się tutaj na wcześniejszą archeologiczną kulturę oksywską. Zachowało się wiele miejsc związanych z pierwocinami kultury wielbarskiej (fot. 1).



*Fot. 1. Grzybnica. Cmentarzysko z I w. n. e. założone przez Gotów (fot. J. Milewski)*

Pierwszym zabytkowym obiektem w Pucku na trasie prowadzącej do rynku okaże się barokowy budynek wzniesiony w 1720 roku w konstrukcji ryglowej, który pełnił kiedyś funkcję szpitalika dla ubogich. Obecnie mieści się w nim oddział Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy (fot. 2).



*Fot. 2. Dawny szpitalik dla ubogich (fot. J. Milewski)*

Po dotarciu na prostokątny Stary Rynek ukaże się nam przestrzeń zabudowana odremontowanymi kamienicami, które stoją na miejscu dawnych warsztatów rzemieślniczych, sklepów kolonialnych i kupieckich, a także licznych w tym mieście targowym zajazdów i gospód. Dominantą w tej

przestrzeni architektonicznej jest neogotycki ratusz z 1865 roku. Na jego szczycie znajduje się herb miasta (fot. 3).



*Fot. 3. Neogotycki ratusz w Pucku (fot. J. Milewski)*

Na tablicy umieszczonej na ratuszu można dowiedzieć się, że król Jan III Sobieski był starostą puckim, a Kaszubi licznie uczestniczyli w Odsieczy Wiedeńskiej. Sporą niespodzianką będzie odnalezienie na Starym Rynku szklanej manufaktury „Puck Glas”. W jej wnętrzu właściciel pod szklaną podłogą wyeksponował dawny piec do wytapiania szkła (fot. 4).



*Fot. 4. Dawny piec szklarski w "Puck Glas" (fot. J. Milewski)*

Wędrując w stronę Zatoki Puckiej po przejściu kilkudziesięciu kroków przed podróżnikiem wyłoni się potężna budowla – kościół pw. św. Piotra i Pawła. Kościół ma proveniencję romańską, filary kościoła pochodzą właśnie z XII wieku. Świątynia w obecnym kształcie powstała między 1330 a 1400 rokiem (fot. 5).



*Fot. 5. Pucka fara pw. św. Piotra i Pawła (fot. J. Milewski)*

Jest przykładem ceglanej architektury gotyckiej. Wyposażenie świątyni w większości pochodzi z okresu renesansu i baroku. Wyjątkiem jest pochodząca z

XIII wieku chrzcielnica wykonana z wapienia gotlandzkiego oraz dwa dzwony. Świątynia jest widoczna daleko z morza, a jej charakterystyczna bryła pozwalała żeglarzom jednoznacznie określić swoje położenie podczas rejsu.

Puck w historii Polski pełnił istotne funkcje. Był włączony do Prus Królewskich. Król Zygmunt II August w 1567 roku uczynił miasto bazą królewskiej floty kaperskiej. Utworzył w ten sposób polską marynarkę wojenną. Kaprowie byli marynarzami, którzy na rozkaz króla, mając zapewnioną ochronę prawną prowadzili działania wojenne przeciwko obcym flotom zagrażającym Polsce. Mieli bardzo wysoki udział w zdobytych łupach. Polska flota kaperska w tamtym czasie liczyła kilkadziesiąt statków. Były nimi najczęściej statki kupieckie, ale uzbrojone. Pamięć o istnieniu tej floty (a istniała tylko 4 lata) pozostała w świadomości mieszkańców Wybrzeża całe wieki. Był pierwszym polskim portem wojennym. Przez kilkadziesiąt lat obronę Pucka i całego wybrzeża organizowali przedstawiciele znanego na Kaszubach rodu Wejherów, Ernest, Jan i Jakub, jako puccy starostwie. Okres wojen szwedzkich w Pucku i na Kaszubach i całym Pomorzu Wschodnim, utrwalił negatywny wizerunek Szwedów, który wszedł do dziedzictwa kulturowego regionu. Synonimem słowa *Szwed* był *rabùsznik*, a w licznych podaniach przekazywanych przez pokolenia aż do pocz. XX w. przedstawiano ich jako grabieżców okradających nie tylko mieszkańców, lecz także kościoły.

Po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej 10.02.1920r. w Pucku miały miejsce symboliczne Zaślubiny Polski z Morzem. Aktu tego dokonał generał Józef Haller wraz z ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Wojciechowskim. Gen. J. Haller rzucił do wody platynowy pierścień. Dziś w tym miejscu stoi pomnik gen. Józefa Hallera (fot. 6). To nie jedyne upamiętnienie



Fot. 6. Puck. Pomnik gen. J. Hallera w miejscu zaślubin Polski z morzem (fot. J. Milewski)

zaślubin w Pucku. Na fasadzie pobliskiego domu znajduje się mural z postacią generała (fot. 7).



Fot. 7. Mural upamiętniający zaślubiny Polski z Bałtykiem (fot. J. Milewski)

Wojsko odgrywało znaczącą rolę w dziejach miasta. Na przełomie lat 1911/12r. armia niemiecka założyła tu lotniczą stację badawczą Marynarki Wojennej. Natomiast już od 1920r. stacjonowały w Pucku oddziały polskiej Marynarki Wojennej i garnizon Morskiego Dywizjonu Lotniczego. Wybuch II wojny światowej miał dla mieszkańców Pucka tragiczne konsekwencje. Już jesienią 1939r. na podstawie wcześniej przygotowanych list proskrypcyjnych Niemcy aresztowali, a następnie zamordowali w Piaśnicy kilkudziesięciu polskich mieszkańców miasta, przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. Wielu mieszkańców trafiło do obozu koncentracyjnego Stutthof. Pieszna ewakuacja wycieńczonych więźniów obozu w czasie srogiej zimy 1945 roku, spowodowała, śmierć wielu z nich. Jedną z tras ewakuacji nazywanej Marszem Śmierci prowadziła do Pucka. Po

wyzwoleniu ciała zmarłych i zamordowanych w czasie marszu przez powiat pucki (razem 234 osoby) zostały pochowane na puckim cmentarzu. Mieszkańcy miasta pamiętają o tych ofiarach.

Wśród wielu znanych osób związanych z tym miastem był również generał Mariusz Zaruski (1867-1941), pionier wychowania morskiego i polskiego żeglarstwa. Był narciarzem, taternikiem i ratownikiem górskim, a także żołnierzem Legionów Polskich i uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. W latach 1926-1927 był starostą w Pucku. Mieszkańcy miasta wystawili generałowi pomnik-ławeczkę przy wejściu na molo (fot. 8).



*Fot. 8. Puck. Pomnik-ławeczka gen. Mariusza Zaruskiego przy wejściu na molo (fot. J. Milewski)*

Od wejścia na molo wzdłuż wybrzeża ciągnie się park miejski. Sama Zatoka Pucka to Obszar Natura 2000. Wędrując od portu dociera się na pomnikowy Plac Kaszubski (vis a vis obecnego Urzędu Miasta) będący zapisem historii Kaszub. Już pierwsza inskrypcja wykuta w płycie granitowej umieszczonej w chodniku informuje, że w 1238 roku pojawiła się pierwsza pisemna wzmianka o Kaszubach w bulli papieża Grzegorza IX. Głównym elementem placu jest pomnik Antoniego Abrahama (1869-1923) zwanego „królem Kaszubów” (fot. 9). Wywodził się z rodziny bezrolnego komornika. Był pisarzem ludowym i propagatorem polskości Pomorza. Od 1909 roku był komiwojażerem firmy Singer, produkującej maszyny do szycia i rowery. Wykorzystując to wędrował po całych Kaszubach, agitując za polsnością. Organizował wiece ludowe, najczęściej przed kościołami po zakończeniu mszy. Atakował porządek pruski. Był szykanowany przez władze pruskie, karany aresztem i grzywnami. Po I wojnie światowej był m.in. delegatem na konferencję pokojową w Paryżu. Tam żądał przyłączenia Kaszub do Polski twierdząc, że *Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez*



*Fot. 9. Puck. Pomnik Antoniego Abrahama (fot. J. Milewski)*

*Kaszub Polski*. Był jednak rozczarowany nową rzeczywistością, w której Kaszubów zepchnięto na dalszy plan. Był rzecznikiem budowy portu morskiego w Gdyni i jej dalszego rozwoju. W 1922 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy obywatelskiej”. Ulice Antoniego Abrahama są w większości miast, miasteczek i wsi na Kaszubach.

Na Placu Kaszubskim dociekliwy etnograf znajdzie kaszubski żart. Na drewnianej beczce została umocowana figurka węgorza (fot. 10), a obok umieszczono napis o treści: *Aby stać się w pełni Fajną Kaszubką i Fajnym Kaszubą należy dotknąć węgorza w najwęższym jego miejscu, zajrzeć mu*



*Fot. 10. Puck. "Cudowny" węgorz Kaszubów (fot. J. Milewski)*

*w oczy i szepnąć do niego: „të téż jes fejn”... .* Przechadzając się po Pucku krajoznawca na każdym kroku będzie spotykał kaszubskie ślady w postaci napisów w języku kaszubskim, upamiętnienia ważnych wydarzeń, kaszubskie zdobienia domów i strojów, itp. Napotkaną w rynku cukiernię również ozdabiają elementy zdobień kaszubskich, a pracujące tam ekspedientki są ubrane w stylizowane stroje kaszubskie. Również słodycze mają swoje korzenie w miejscowej kuchni. Nieopodal fary znajduje się restauracja serwująca ryby (ceny nie odbiegają wcale od cen w innych częściach Wybrzeża), która jest rodzinną firmą od wielu, wielu lat. Wewnątrz właściciele ozdobili ją rodzinną dokumentacją w postaci zdjęć, kserokopii, różnych bibelotów i sprzętów, pokazującą historię tej rodziny, rozwój firmy, ważne wydarzenia na tle wydarzeń miasta. W oczekiwaniu na zamówioną potrawę można spokojnie obejrzyć prezentowane pamiątki.

Puck powinien znaleźć się w „portfelu” każdego krajoznawcy pozwalając poznać zawiłą i dumną historię tej części Polski.

Janusz Milewski